

CZASY

PISMO POŚWIĘCONE ZAGADNIENIOM OCHRONY GRANIC. **MUZEUM**

Polskich
Formacji
Granicznych
Im. mjr. WŁADYSŁAWA RAJNISA

WŁ. UL.

Konstytucyjny ustrój państwowy.

I) PODZIAŁ WŁADZ.

Zasadę tę i jej korzyści pierwszy podniósł filozof francuski Monteskiusz. W dziele swoim „O duchu praw” napisanem w 1748 r. rozpatruje Monteskiusz także polityczny ustrój Anglii i dochodzi do wniosku, że podział władzy państwowej między parlament, króla i sędziów stanowi główną podstawę wolności obywatela angielskiego. Przekonanie swoje uzasadnia argumentem opartym na dokładnej znajomości natury ludzkiej. Człowiek, twierdzi Monteskiusz, posiadając jakąś władzę, stara się ją tak daleko rozszerzać, jak się tylko da, a więc dopóki nie natrafi na odpowiednią zaporę. Rolę takiej zapory dla zapędów jednej władzy najskuteczniej odegra władza druga. Każda bowiem z władz będzie dążyła do utrzymania swego zakresu działania i w trosce o to nie dopuści do swego umniejszenia. W ten sposób między najwyższymi organami w państwie utrzyma się automatycznie równowaga.

Pogląd Monteskiusza wymierzony przeciwko panującemu wówczas na Kontynencie europejskim absolutyzmowi prędko się rozpowszechnił. Pierwsi wcielili go w życie Amerykanie po wywalczeniu na Anglikach swojej niepodległości. Za nimi, z wybuchem wielkiej rewolucji, Francuzi oraz inne narody. Władzę ustawodawczą wszędzie za wzorem angielskim zorganizowano wieloosobowo, kolegialnie powierzając ją zgromadzeniu posłów; władzę wykonawczą jednoosobowo, powierzając ją królowi czy prezydentowi, władzę sądową wreszcie — częściowo wieloosobowo, a częściowo jednoosobowo, gdyż, jak wiadomo, w wyższych sądach wydaje wyrok najmniej 3-ch sędziów, zaś w niższych jeden sędzia. Taka organizacja najwyższych organów zupełnie odpowiada swemu celowi, gdyż przyjąć należy, że ustawy czy wyroki rozważone i wydane przez grono osób będą lepsze, zaś wykonanie tych uchwał szybsze i ener-

giczniejsze, jeżeli się to powierzy jednej osobie. Między tak zorganizowanymi władzami trudno jest jednak zachować zupełną równowagę, tak jak ją propagował Monteskiusz. Pochodzi to stąd, że w praktyce oddzielenie jednej władzy od drugiej jest niemożliwe do wykonania. W samej zresztą Anglii, gdzie Monteskiusz pierwszy zaobserwował omawianą zasadę, ścisły rozdział jednej władzy od drugiej nie istniał. Tam parlament, jakkolwiek miał tylko uchylać ustawy, wyrobił sobie w ciągu wieków szereg uprawnień wobec władzy wykonawczej, a mianowicie: kontroluje ją, pociąga do odpowiedzialności zatwierdza ważniejsze akty wykonawcze, jak budżet, pobór rekruta, umowy międzynarodowe. Ale i wzajemnie, król angielski uzyskał szereg uprawnień wobec władzy ustawodawczej: on zwołuje parlament na obrady, może zawiesić wykonanie uchwalonych ustaw, wydaje czasem w zastępstwie parlamentu zarządzenia z mocą ustawy, może parlament rozwiązać etc. Taki sam układ stosunków między najwyższymi władzami został przyjęty i w innych państwach, które wprowadziły u siebie ustrój konstytucyjny. Jednak na kontynencie te wzajemne zahaczenia jednego organu o kompetencję drugiego wywołują między nimi kolizje, które w następstwie naruszają równowagę najwyższych organów wytwarzają przewagę jednej władzy nad drugą. W historii państw rywalizacja taka daje się zauważyć szczególnie między władzą ustawodawczą a wykonawczą.

Do wybuchu wielkiej wojny znaczną przewagę posiadała władza wykonawcza spoczywająca przeważnie w ręku dziedzicznie powoływanego monarchy. Po wojnie, jakby w odwecie za wywołane przez nią klęski, wzięła górę władza ustawodawcza. Rząd stał się nie tylko wykonawcą uchwalonych ustaw, ale we wszystkich swoich decyzjach tak stosunkowo

nieznacznych nawet jak nominacja urzędników, był związany instrukcjami sejmów, narzucanemi mu przez grupy poselskie, czy nawet poszczególnych posłów. Przeciwno temu rozpoczęła się z kolei rzeczy reakcja. Początek dały Włochy, za nimi poszła Hiszpanja, Portugalia, Grecja. Wynikiem tego jest utworzenie szeregu dyktatur władzy wykonawczej, co już godzi w samą istotę ustroju konstytucyjnego i jest zawrotem ku absolutyzmowi. W Polsce od wypadków

majowych zaznaczył się również zwrot w kierunku podniesienia autorytetu władzy wykonawczej. Osiągnięte dotąd rezultaty, jak wzmocnienie władzy Prezydenta i uniezależnienie Rządu od Sejmu w zakresie przysługujących mu z Konstytucji uprawnień, przywróciły władzy wykonawczej należne jej stanowisko. Ruch ten w przeciwieństwie do innych państw nie zmierza do umniejszenia uprawnień Sejmu i jego znaczenia.

MUZEUM
Polskich
Formacji
Granicznych
im. mjr. WŁADYSŁAWA RAGINISA

Budżet państwowy na r. 1927/8.

Od dnia powstania Polski dopiero w r. b. został uchwalony przez Sejm budżet państwowy na 6 tygodni przed rozpoczęciem się okresu budżetowego i według wszelkiego prawdopodobieństwa zostanie on również uchwalony i przez Senat przed rozpoczęciem nowego okresu budżetowego.

Tak rychło, terminowe uchwalenie budżetu zawdzięczamy zmianie konstytucji naszej. Art. 3 ustawy z dn. 2 sierpnia 1926 r. (Dz. U. R. P. Nr 78 poz. 442). zmieniającej i uzupełniającej Konstytucję Rzeczypospolitej z dnia 17 marca 1921 r. nakłada na Rząd obowiązek terminowego przedstawienia projektu budżetu Sejmowi oraz na Sejm i Senat obowiązek terminowego uchwalenia budżetu. W myśl postanowień, zawartych w art. 3 wspomnianej ustawy, Rząd winien przedstawiać Sejmowi projekt budżetu najpóźniej na 5 miesięcy przed rozpoczęciem następnego roku budżetowego. Jeżeli zaś Sejm w ciągu 3½ miesiąca od dnia otrzymania projektu budżetu nie uchwali, Senat przystępuje do rozważania projektu, złożonego przez Rząd. Jeżeli Senat w ciągu 30 dni nie prześle Sejmowi swej uchwały w sprawie budżetu wraz z przyjętymi zmianami uważa się, że budżet został przez Senat przyjęty bez poprawek. O ile zaś Senat poczynił w przepisany termin poprawki w budżecie, winien Sejm po otrzymaniu poprawionego przez Senat budżetu powziąć ponowną uchwałę w ciągu 15 dni; w przeciwnym bowiem razie uważa się budżet za przyjęty w brzmieniu, ustalonym przez Senat. Jeżeli ani Sejm ani Senat w oznaczonych terminach uchwał co do całości budżetu nie powzięły, Prezydent Rzeczypospolitej ogłasza budżet jako ustawę w brzmieniu projektu rządowego. W razie nieuchwalenia w terminie budżetu wskutek odrzucenia przez Sejm w całości projektu budżetu lub wskutek rozwiązania Sejmu, Rząd ma prawo pobierać dochody i czynić wydatki w granicach prowizorium budżetowego, a o ile to nie zostało uchwalone, w granicach zeszłorocznego budżetu do czasu uchwalenia prowizorium.

W związku ze zmianą Konstytucji uległ również zmianie okres budżetowy, odpowiadający w latach

ubiegłych rokowi kalendarzowemu. Poczynając od obecnie uchwalonego przez Sejm budżetu, okres budżetowy rozpoczyna się z dniem 1 kwietnia i kończy się z dniem 31 marca roku następnego.

Budżet państwowy na okres 1927/1928 r. został określony w wydatkach na kwotę 1.982.079.038 zł., w tem wydatki zwyczajne — 1.863.730.726 zł., wydatki nadzwyczajne — 103.505.119 zł. i dopłaty Skarbu do przedsiębiorstw państwowych—14.811.193 zł. Dochody ustalono na kwotę 1.986.005.827 zł., w tem dochody administracyjne — 1.232.931.197 zł., wpływy netto z przedsiębiorstw państwowych — 106.557.630 zł. i wpływy netto z monopolii—646.517.000 zł. Jak widzimy, budżet zamyka się nadwyżką dochodów nad wydatkami w sumie 3.926.789 zł.

W grupie administracji pod względem wysokości wydatków pierwsze miejsce zajmuje budżet Ministerstwa Spraw Wojskowych, określony na sumę 610.803.635 zł.; następnie idą budżety: Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego — 325.666.827 zł., Ministerstwa Spraw Wewnętrznych—184.407.320 zł., wydatki na spłatę długów państwowych oraz odsetek od nich — 145.070.454 zł., Ministerstwo Skarbu — 108.322.278 zł., renty inwalidzkie i pensje — 101.471.000 zł. Wydatki pozostałych poszczególnych ministerstw nie osiągają kwoty 100 milionów zł., a budżety np.: Prezydenta Rzeczypospolitej, Sejmu i Senatu, Kontroli Państwowej, Prezydium Rady Ministrów i Ministerstwa Komunikacji zamykają się w ramach kilku milionów każdy.

W wydatkach Ministerstwa Spraw Wewnętrznych przewidziano kwotę 100.361.131 zł. na utrzymanie policji państwowej (900 oficerów policji, 31.127 niższych funkcjonariuszów, 400 urzędników cywilnych i 573 cywilnych funkcjonariuszów niższych) oraz kwotę 38.592.229 zł. na utrzymanie korpusu Ochrony Pogranicza (742 oficerów i 19.871 szeregowych). W powyższych kwotach mieszczą się kredyty nadzwyczajne: 370.000 zł. na budowę i budowę linii telefonicznych dla policji oraz 1.700.000 zł. na budowę dla K. O. P.

Na wydatki Ministerstwa Skarbu składają się następujące kredyty: 4.785.308 zł. na Zarząd Centralny (500 urzędników i 64 niższych funkcjonariuszów), 2.000.000 zł. na specjalne nagrody pieniężne dla urzędników wszystkich instancji, podległych Ministrowi Skarbu, 52,968.800 zł. dla władz i urzędów skarbowych (12.171 urzędników i 1.261 niższ. funk.), 25.705.657 zł. dla zarządu cel, w tem dla władz i urzędów celnych (1.490 urzędników i 218 funk. niższ.) — 7.406.047 zł. **i na straż celną** (206 urzędników i 5.880 niższ. funk.) — 18.299.610 zł., dla Państwowego Urzędu kontroli i ubezpieczeń — 154.901 zł. na ogólny zarząd skarbowy (koszty nadzoru państwowego nad instytucjami finansowemi, nagrody za wykrycie przakroczeń skarbowych, wydatki związane z emisją pożyczek państwowych, druk biletów skarbowych, likwidacja majątków niemieckich i t. d.) — 13.225.050 zł., na daniny publiczne (zwroty podatków, cła, opłat stemplowych i in.) — 7.300.000 zł., dla mennicy państwowej — 728.562 zł. i dla prokuratury generalnej (223 urzędników i 24 funk. niższ.) — 1.454.00 zł.

Wydatki osobowe w grupie administracji w stosunku do ogółu wydatków w tej grupie stanowią 42%, wydatki rzeczowo-administracyjne — 23%, specjalne — 30 i inwestycyjne — 5%.

Z pośród przedsiębiorstw państwowych: Polska Agencja Telegraficzna, Wytwórnice Wojskowe oraz przedsiębiorstwa pomocnicze Poczty i Telegrafu otrzymują ze skarbu dopłaty: pierwsze z wymienionych — 189.195 zł. drugie — 14.000.000 i trzecie — 651.998 zł. Pozostałe przedsiębiorstwa wymieniamy na innym miejscu.

Monopole państwowe, których budżety są netto, wchodzi do budżetu państwowego z nadwyżką dochodów nad wydatkami.

W grupie dochodów administracyjnych największe dochody daje ministerstwo skarbu, a mianowicie 1.076.189.752 zł. Dalej pod względem wysokości dochodów idą: ministerstwo robót publicznych — 36.104.340 zł., ministerstwo sprawiedliwości — 34.782.325 zł., wpływy z opłat emerytalnych — 26.825.000 zł. Pozostałe działy budżetów dają dochody w kwotach od kilkunastu milionów do kilkudziesięciu tysięcy zł.

Jednak należy zaznaczyć, że nadwyżkę dochodów nad wydatkami w grupie administracji daje jedynie ministerstwo skarbu. Pozostałe działy budżetu wchodzi do budżetu (w grupie A) z nadwyżką wydatków nad dochodami.

Na dochody Ministerstwa Skarbu składają się w głównej mierze wpływy z danin publicznych 1.020.150.000 zł. Pozostałą kwotę dają wpływy z dochodów administracyjnych.

Wśród danin publicznych pierwsze miejsce co do wysokości wpływów zajmują podatki bezpośrednie (438.400.000 zł.), dalej następują: cło — 182.000.000 zł., podatki pośrednie — 130.200.000 zł., opłaty stemplowe i daniny pokrewne 112.250.000 zł., podatek majątkowy — 95.000.000 zł. i 10 proc. nadzwyczajny dodatek do danin publicznych — 62.300.000 zł. Nadzwyczajny dodatek do danin publicznych, ustanowiony ustawą z dn. 1 lipca 1926 r. (Dz. U.R. P. Nr. 63 poz. 376) na okres czasu od 1 lipca do 31 grudnia 1926 r., ma być utrzymany również na okres budżetowy 1927/28 w drodze rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej na podstawie ustawy z 2 sierpnia 1926 r. (Dz. U. R. P. Nr. 78 poz. 443) o upoważnienie Prezydenta Rzeczypospolitej do wydawania rozporządzeń z mocą ustawy.

Z uwagi na to, że zarząd monopolami państwowymi należy do kompetencji Ministerstwa Skarbu, wymieniamy na tem miejscu wpływy z monopolu, dające kwotę 646.517.000, zł. Najwięcej dochodowym monopolu państwowym, jest monopol spirytusowy; ma on przynieść Skarbowi w r. 1927/28 dochód netto w wysokości 319.581.000 zł. Monopol tytoniowy ma dać 270.000.000 zł., monopol soli — 39.434.500 zł., loteria państwowa — 8.757.500 zł., monopol zapalczany — 8.694.000 zł., i monopol sacharyny — 50.000

Ogółem więc Ministerstwo Skarbu daje dochodów w kwocie 1.722.706.752 zł. na ogólną sumę dochodów państwowych 1.986.005.827. zł.

Z przedsiębiorstw państwowych największe dochody w okresie 1927/28 dadzą lasy państwowe (55.000.000 zł.) i koleje państwowe (36.500.100). Poczta i telegraf mają przynieść dochód w sumie 10.398.550 zł., przedsiębiorstwa górniczo-hutnicze przemysłowe — 3.985.205 zł., Monitor Polski — 529.406 zł., drukarnie państwowe — 127.737 zł. oraz dział wyrobu surowic i szczepionek przy państwowym zakładzie higieny — 16.632 zł. — Przedsiębiorstwa jak: zdrojowiska państwowe, zakłady graficzne, państwowe zakłady wodociągowe na Górnym Śląsku oraz etapy urzędu emigracyjnego, nie dadzą Skarbowi w r. 1927/28 żadnych dochodów.

Jak już wyżej zaznaczono, budżet państwowy zamyka się pewną, skromną nadwyżką dochodów nad wydatkami. Czynniki, powołane do czuwania nad budżetem i jego wykonaniem, dają zupełną gwarancję, że równowaga budżetu będzie utrzymana.

Zrównoważony budżet na r. 1927/28, rozpoczęta akcja walki z drożyzną oraz toczące się w Ameryce pertraktacje w sprawie pożyczki, która zasililiby nasz przemysł i tem samem umożliwiła zatrudnienie bezrobotnych, rokują poprawę naszych stosunków wewnętrznych pod względem gospodarczym i finansowym.

Przysposobienie wojskowe.

W dniu 28 stycznia b. r. Rada Ministrów na wniosek ministrów: spraw wojskowych, spraw wewnętrznych i oświaty uchwaliła ramowe rozporządzenie dotyczące organizacji władz, którym powierzona będzie piecza nad przysposobieniem wojskowym i wychowaniem fizycznym młodzieży. Nowe to rozporządzenie wprowadza szereg zmian w dotychczasowej organizacji władz przysp. wojsk., ustalonej rozp. Rady Min. z 25 kwietnia 1925, którą to organizację rozpatrywaliśmy swego czasu w „Czatach” (Nr. 20 z 20.VII. 1926).

Według nowego rozporządzenia zostanie stworzony Państwowy Urząd Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego przy ministrze spraw wojskowych.

Urząd ten ma być naczelną władzą zajmującą się sprawami wych. fiz. i przysp. wojsk. Na jego czele ma stanąć dyrektor (desygnowany na to stanowisko pplk. Ulrych, były szef sztabu Korpusu Pogranicza).

Pozatem przy M.-S. Wojsk. ma być stworzona Rada Naukowa Wychowania Fizycznego składająca się z ministra spr. wojsk., lub jego zastępcy, dyrektora Państwowego Urzędu W. F. i P. W., dyrektora służby zdrowia, delegata z Min. Oświaty, oraz szeregu osób, pracujących na niwie wychowania fizycznego, powołanych przez ministrów spr. wojsk., wewn. i oświaty. Ilość członków nie może wynosić więcej niż 25 a ich mandat ma trwać 2 lata. Do zakresu działania tej Rady, ma należeć prowadzenie badań naukowych wydawanie opinii i przedstawianie wniosków w sprawie powszechnego wychowania fizycznego.

Rozporządzenie przewiduje ponadto stworzenie organów niższych mających pieczę nad. wych. fiz. i przysp. wojsk. Organami tymi będą Komitety wojewódzkie, powiatowe i miejskie.

Komitety wojewódzkie mieć będą za zadanie koordynację i popieranie działalności poszczególnych instytucyj oraz nadzór nad powiatowemi i miejskiemi komitetami w. f. i p. w. na terenie danego województwa. W skład komitetu woj. wejdą: wojewoda, d-ca Okręgu Korpusu, kurator szkolny, lub ich zastępcy ponadto cztery osoby specjalnie powołane. W swej działalności kierować się będą komitety wojewódzkie instrukcjami Państw. Urzędu.

Im podlegać będą komitety powiatowe lub miejskie mające analogiczne cele jak kom. woj. ograniczone do obszaru powiatu względnie miasta. Ilość członków tych komitetów, powołanych przez przewodniczącego Komitetu wojewódzkiego może dosięgać 20, w skład zaś każdego wchodzi oficer przysposobienia wojskowego wzgl. oficer instrukcyjny, wyznaczony przez władze wojskowe.

W miastach mogą być wreszcie stworzone dla współpracy z komitetami t. zw. komisje sportowe, złożone z powołanych przedstawicieli klubów i organizacji sportowych. Przewodniczącym takiej komisji ma być oficer p. w., wzgl. instruktor wychowania fiz.

Widzimy więc szereg różnic między organizacją dotychczasową i przyszłą. Polegają one przede wszystkim na przekazaniu kierownictwa wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego, czynnikom wojskowym. Należy to uznać za słuszne, gdyż i tak postępy dotychczasowej pracy nad przysp. wojsk. zawdzięczać należy kierownictwu i poparciu wojskowości, a z drugiej strony można było zauważyć pewną obojętność a czasami nawet niechęć ze strony innych władz, nawet szkolnych. Drugą zasadniczą różnicą jest usunięcie biurokratycznego systemu pracy a przekazanie jej czynnikom społecznym.

Jakże zamierza teraz M. S. Wojsk. zrealizować w przyszłości program szeroko pojętego wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego?

Jeżeli chodzi o przysposobienie wojskowe, to stały wzrost ćwiczących (od 40 do 100%), spowodował braki instruktorów p. w. broni i strzelnic. Zamierzenia M. S. Wojsk. idą w kierunku gęstego osiedlenia instruktorskiej kadry oficerskiej i podoficerskiej oraz zreorganizowania kadry instruktorskiej cywilnej przez utworzenie kadry półzawodowej. Zamierza się więc stworzenie kursów przeszkolenia dla instruktorów cywilnych i wynagrodzenia dla nich (od 10—50 złotych). W planie jest, by każda gmina posiadała takiego instruktora, kontrolowanego i kierowanego przez zawodowych oficerów i podoficerów. Wiąże się z tem również dostarczenie do każdego takiego małego ośrodka pewnej ilości broni ćwiczebnej. Ponadto zamierza się w roku szkolnym wprowadzić przymusowe przysp. wojsk. do szkół średnich i włączyć przedmioty wojskowe do obowiązującego kursu nauczania.

Przewidywane są szerokie ulgi dla ćwiczących w przysp. wojsk. i tak dla uczniów szkół średnich skrócenie czasu służby wojsk. do 12 miesięcy, innym o 5 miesięcy (o ile zdadzą odpowiedni egzamin).

W zakresie wychowania fizycznego, główny wysiłek pójdzie na wychowanie instruktorów. Stworzone będą liczne kursy sportowe, tak by państwo mogło się szybko pokryć ośrodkami wych. fiz. na których czele będą stali fachowi instruktorowie. M. S. Wojsk. udzieli pomocy przy ich zakładaniu zwłaszcza przydzielać będzie komplety przyrządów sportowych.

Równocześnie będzie się dążyło do jaknajszyb-

szego zorganizowania komitetów wojewódzkich, powiatowych i miejskich, by ściągnąć do współpracy społeczeństwo i uzyskać jego pomoc w zakładaniu boisk, strzelnic etc.

Te szeroko pomyślane plany, na które, co najważniejsza, są przewidziane odpowiednie fundusze, mogą nas napawać nadzieją, że w niedługim

okresie czasu sprawy przysposobienia wojsk i chowania fiz. suną szybko naprzód a równolegle ich rozwojowi wzmagać się będzie siła obronna państwa.

O szczegółach pracy nie omieszkamy stale Czytelników informować.

S.

MUZEUM
Polskich
Formacji
Granicznych
WYD. M. WIADYSŁAWA RAG-INSKA

G. P. U.

Na pytanie, dlaczego nieliczna partja komunistyczna potrafi panować nad wieloma milionami ludzi we wszystkich sowieckich republikach imperjum rosyjskiego, odpowiedzieć można wskazując na mistrzowsko zorganizowaną instytucję, której działalność potrafiła, jak dotychczas, udaremnić w zarodku wszelkie próby nietylko już buntów i spisków przeciw władzy sowieckiej, ale nawet opozycji w kołach komunistycznych.

Mowa tu o t. zw. w skrócie G. P. U. (państwowym zarządzie politycznym), którego organizację poniżej podajemy. Organ ten, następca słynnej a smutnej pamięci „nadzwyczajnej komisji do walki z kontrrewolucją i spekulacją“ (czerezwyczajka) został z tej ostatniej w roku 1922 sformowany pod nazwą Zjednoczony Państwowy Zarząd Polityczny (Objedinionnoje Gosudarstwiennojje Politiczeskoje Uprawlenie skrót G. P. U.) Podlega on wprost Radzie Komisarzy Ludowych i ma za zadanie zwalczanie powstań i buntów antybolszewickich, kontrwywiad, ochronę granic i linii kolejowych, oraz ochronę ustroju sowieckiego. Ma on wielkie prawa, funkcjonariusze jego mają m. in. prawo aresztowania i prowadzenia śledztwa, dokonywania rewizji w stosunku do wszystkich podejrzanych.

O roli G. P. U. w dziedzinie ochrony granic i oddziałach wojskowych, którym to zadanie powierzono, mówiliśmy już na tem miejscu (Czaty Nr. 27 z dnia 1.X. 1926.)

Organizacja G. P. U. w innych dziedzinach przedstawia się następująco: Centrali G. P. U. podlega 12 okręgów politycznych, obejmujących wszystkie sowieckie republiki, którym podlegają znowu oddziały gubernialne w liczbie 80. Od oddziałów gubernialnych zależą znowu pełnomocnicy powiatowi. Tak więc całe państwo sowieckie ogarnięte jest przez tą olbrzymią organizację, posiadającą dziesiątki tysięcy agentów i prowokatorów, czuwających i pilnujących każdego kroku obywateli sowieckich. Najgęściej jest sieć G. P. U. w Rosji Centralnej, zwłaszcza w wielkich miastach, następnie zaś na

Ukrainie i Białej Rusi, mniej gęstą na Syberji i Kaukazie,

By móc spełnić swe rozliczne zadania musi G. P. U. rozporządzać wysokimi środkami finansowymi. Budżet na rok 1926 przewidywał dlań sumę 100 milionów rb., co w przeliczeniu na złote dosięgnie 1 miljarda złotych.

Ale nietylko w środki pieniężne wyposażono G. P. U. Dodano mu także do pomocy odpowiednią siłę zbrojną. Są nią t. zw. oddziały wojskowe G. P. U. Posiadają one przeszło 100 tysięczną siłę liczebną. Poza oddziałami granicznymi, o których już swego czasu obszerniej mówiliśmy, wchodzi w skład wojsk G. P. U., jeszcze oddziały do specjalnych poruczeń i t. zw. oddziały konwojowe. Funkcje tych oddziałów podobne są do funkcji dawnych żandarmów rosyjskich, ale w znacznie szerszym zakresie. Członkowie tych formacji służą zawodowo i są troskliwie dobierani. Oddziały te są najpewniejszym instrumentem władzy sowieckiej, pilnują i konwojują więźniów polit., pilnują linii kolejowych, tępią bandytyzm, a w razie rozruchów tłumią je wraz z milicją.

W skład specjalnych oddziałów wojskowych G. P. U., wchodzi kilkanaście pułków piech. (po 1 na każdy okrąg), kilkadziesiąt mieszanych dywizjonów (po 1 na gubernję) oraz kilka pułków kawalerji kilka oddziałów samochodów pancernych i oddziału czołgów. Skład i ilość wojsk konwojowych zależny jest od rozmiarów poszczególnych więzień.

Wojskowe oddziały podlegają Kierownikom gubernialnych wzgl. okręgowych G. P. U. Naczelnym dowódcą jest prezes G. P. U.

Na zakończenie parę słów o centrali G. P. U. Dzieli się ona na kilka wydziałów. Wydział administracyjno — org., zajmuje się sprawami administracyjnymi i wojskowymi, wydział wschodni jak się zdaje prowadzi podziemną robotę na Dalekim Wschodzie, zwłaszcza w Chinach, wydział zagraniczny, któremu podlegają zakonspirowani (nieraz nawet przed właściwym posłem sowieckim) agenci w poselstwach sowieckich za granicą, czuwa nad emigracją rosyj-

ską i zamachami na władzę sowiecką z zewnątrz. Jak się zdaje, trudni się ten wydział pobocznie i szpiegostwem.

Najważniejszymi wydziałami, to wydziały: tajny i rejestracyjny. Tajny prowadzi właściwą robotę polityczną, posługując się przy tem okrutnymi sposobami dawnej „czrezwyczajki”, rejestracyjny prowadzi ewidencję osób podejrzanych.

Mamy więc odpowiedź na pytanie, dzięki czemu głównie utrzymuje się ustrój sowiecki w Rosji
L.

Korzystny dla państwa rok 1926.

Na posiedzeniu Senackiej Komisji Skarbowo-Budżetowej sen. Buzek jako gen. sprawozdawca budżetu na rok 1927-28 w Senacie, wygłosił dłuższy referat o sytuacji finansowej i gospodarczej państwa. Na wstępie sprawozdawca podkreślił, że budżet ostatnio uchwalony przez Sejm, jest budżetem zrównoważonym w zupełności, przyczem równowaga ta nie jest równowagą papierową, ale równowagą realną, która wytrzyma próbę nawet w wypadkach niekorzystnych. Tylko kompletny nieurodzaj mógłby zachwiać tę równowagę.

Z kolei referent przedstawił komisji rozwój dochodów państwowych w r. ub. Wykazał, że dochody te były znacznie większe, aniżeli przewidywano. Największy wzrost wykazał dochód z monopolów, bo aż 173 milj. Bardzo znaczny wzrost wykazał również dochód z podatków bezpośrednich, a mianowicie 110 milj. Najwięcej wzrósł podatek dochodowy, bo o 43 milj. Wzrósł niestety również i dochód z kar za zwłokę o 7 milj. Podatki pośrednie wzrosły blisko o 30 proc. i dały o 30 milj. więcej niż w r. 1925. Bardzo znaczny był wreszcie wzrost dochodów i procentowy i absolutny z przedsiębiorstw państwowych, przyczem najwięcej wzrósł dochód z lasów państwowych, bo o 100 proc. w stosunku do r. 1925 (o 36 milj.).

Koleje państwowe, które w r. 1925 nie dały żadnego dochodu, w r. ub. przekazały skarbowi jako nadwyżkę 21 i pół milj. zł. czystego dochodu. Natomiast zmniejszył się czysty dochód z poczt i telegrafów. W całości wynosił czysty dochód z przedsiębiorstw w 1925 r. 64 i pół milj. zł., zaś w 1926 r. 110 milj. zł. Ciężar podatkowy na głowę ludności wyniósł w r. 1924 — 34 zł., w roku 1925 także 34 zł., a w r. 1926 tylko 30 zł.

Krzesła polowe.

Z Kursu Centralnej Szkoły Str. Celnej Kierownik Komisarjatu Łypniewo, przywiózł ze sobą bardzo dobrą myśl, zapobiegania masowym chorobom (influenzji) przez zaopatrzenie podwładnych sobie funkcjonariuszy w stolki polowe, którego wzór podała C. Sz. Str. C. w Górze Kal. Po powrocie z kursu zaraz na pierwszej odprawie kierowników placówek, p. Kierownik Komisarjatu zalecił nam zaopatrzyć się w stolki oraz objaśnił, jakie korzyści one nam przyniosą. Po przeprowadzonej dyskusji podał wniosek, że sam postara się o jednolite i solidne wykonanie tychże, za pół ceny, którą płacić byśmy musieli w Górze-Kal. Strażnicy przyjęli myśl tę z satysfakcją, a p. Kier. Komis. dla wszystkich funkcj. Kom. Łypniewo zamówił stolki. Koszta jednego stolka wynoszą około 6 zł., a więc prawie połowę mniej: jak stolki z Góry-Kal. Teraz zobaczymy czy faktycznie stolki przyniosły nam korzyści. Tak.—przyniosły, i to bardzo wielkie. Przykład: tutejsza plac. liczy 8. funkcjon., a w grudniu ub.r. zanotowałem 6 zasłabnięć: w styczniu b. r. 3. i to wskutek zaziębnienia, gdyż strażnik w służbie zmęczony siadał na ziemię. Dziś, po otrzymaniu stolców, zasłabnięć nie notuję żadnych, (za wyjątkiem jednego strażnika, który cierpi na zapalenie płucnej), a to dzięki stolcowi którego strażnik zabiera do służby, a w razie zmęczenia swobodnie na nim wypoczywa. Stołek ten, daje nie tylko w służbie ulgę, ale i podczas lekcji, bo strażnik usiada na stolku i swobodnie słucha wykładu. Wobec tego, że stołek daje rzeczywiście korzyści, strażnicy nie szczędzą pochwał p. Kier. Kom. za tak troskliwą opiekę o ich zdrowie.

Ponieważ stolki okazały się w służbie bardzo praktyczne, radzę wszystkim kolegom, w nie się zaopatrzyć, a przez to unikniemy w pewnej mierze chorób z przeziębienia.

Kłóska Jakób, przod. 1804.

MUZEUM
Polskich
Formacji
Graniicznych
im. mjr. WŁADYSŁAWA RAGINISIA

Wszelkie wpłaty na rachunek Wydawnictwa prosimy uskuteczniać blankietami nadawczymi P. K. O. na konto 41,523.



Na czatach w zimie.

MUZEUM
Polskich
Formacji
Granicznych
im. mjr. WŁADYSŁAWA BAGNISA

O odznakę szkolną.

W niniejszej notatce poruszam sprawę, jaka według mego zdania powinna była już dawno być załatwiona.

Chodzi tu mianowicie o pamiątkową odznakę dla absolwentów Centralnej Szkoły Straży Celnej w Górze Kalwarji.

Nie będę rozwodził się i przytaczał argumentów za zrealizowaniem tego projektu, gdyż tytuł dostatecznie sam za siebie mówi. Jednak chcę zaznaczyć, że czy to w wojsku, czy też w służbach nam pokrewnych, z wszelkiego rodzaju kursów, po ich ukończeniu, absolwenci mają prawo do noszenia w tym celu zatwierdzonych odznak. Nie mają one zastosowania wówczas, o ile się ma do czynienia z jakimiś dorywczo prowadzonymi kursami, pod kategorię jakich jednak naszej Szkoły podciągnąć nie można. Warto też zaznaczyć, iż aczkoiwiek str. cel. ochrania granice już 6 lat, to jednak dotychczas specjalnej odznaki straży celnej nie posiadamy i może niejednokrotnie funkcjonariusze innych służb, zwłaszcza podczas wszelkich uroczystości, patrzą z pewną pychą i dumą na goły mundur funkcjonariusza str. cel., będąc sami udekorowani najczymś odznakami, zdobytymi niejednokrotnie w czasie znacznie krótszym, niż istnieje straż celna.

Uważam, iż najlepszym sposobem do zrealizowania tego projektu byłoby, gdyby Komenda Szkoły zechciała ogłosić konkurs na odznakę szkolną, zwracając się w tej sprawie do znanych firm grawerskich,

z prośbą o nadesłanie projektów, nadmieniając, iż w razie przyjęcia projektu tytułem nagrody, wykonanie takowych. zostanie powierzone danej firmie. Dobrze byłoby też, gdyby szkoła zwróciła się do kolegów władających tuszem i pędzelkiem wzywając do współpracy w nadsyłaniu projektów.

Koszta żadne z tego tytułu by nie powstały tak dla szkoły, jak również i dla absolwentów, gdyż tylko ten, kto miałby życzenie zamówiłby odnośną odznakę w poleconym zakładzie grawerskim, otrzymując przedtem zezwolenie ze szkoły na prawo kupna i noszenie odznaki.

B. Ś.

W sprawie statystyki Straży Celnej.

Porównyując statystykę działalności Str. Cel. i K. O. P. podaną w ostatnim numerze „Czat” nawet ten, dla którego służba ochrony granic nie jest „terra incognita” może przyjść do błędnego przekonania, że zakres działalności K. O. P. jest znacznie i to nawet bardzo znacznie obszerniejszy, niż Str. Cel. Przyczyna tego stanu rzeczy leży w sposobie prowadzenia statystyki przez każdą z tych formacji. I podczas kiedy statystyka działalności Str. Cel. zawiera tylko 5 pozycji, to K. O. P. aż 17. Tak mała ilość pozycji w statystyce Str. Cel. tłumaczy się hynajmniej nie szczupłym zakresem kompetencji lub też działalnością, lecz jedy-

nie tem, że dotychczas z bardzo wielu zakresów działalności Str. Cel. jakie możnaby ująć w cyfry nie prowadzi się statystyki, względnie cyfry takie nie są podawane do wiadomości jak np. ilość domokrażników przytrzymanych za nielegalny handel w pasie granicznym (bez zezwolenia Dyr. Cel). ilość osób, przytrzymanych za nielegalne rybołówstwo na wodach granicznych, ilość wykrytych przestępstw karnych, z okazji wykonywania służby granicznej (kradzieże leśne, kłusownictwo ki t. p.), ilość wyrzuty przestępstw monopolowych w pasie granicznym, ilość osób, które zostały przytrzymane w pasie granicznym za wszelkiego rodzaju zbrodnie pospolite, ilość osób, które wykroczyły przeciw rozporządzeniu R. O. P., ilość przeprowadzonych rewizji domowych, ilość zamachów, dokonanych na życie funkcjonariuszy Str. Cel., ilość wypadków użycia broni przez funkcjonariuszy Str. Cel. bez rezultatu, naruszenie granicy państwowej przez organizacje przysposobienia wojskowego, wojskowych i cywilnych i t. d. i t. d.

Przypuszczam więc, że pożądane byłoby bardzo rozszerzenie pozycji w statystyce działalności Str. Cel. dostającej się do wiadomości ogółu.

B. Ś.

Zakończenie kursu kierowników inspektoratów.

W dniach 18 i 19 b. m. odbył się w Ministerstwie Skarbu w Warszawie egzamin kierowników inspektoratów, którzy w Centralnej Szkole odbyli I kurs dla kier. insp. Komisji egzaminacyjnej przewodniczył p. Naczelnik Wydziału Straży Celnej w Departamencie Cel. Ogólny wynik egzaminu dobry.

Zdjęcie fotograficzne uczestników kursu podamy w następnym numerze.

Drugi i ostatni kurs kierowników inspektoratów rozpocznie się w kwietniu b. r.

MUZEUM
Polskich
Formacji
Granicznych

im. mjr. WŁADYSŁAWA RACIŃSKIEGO

Do czytelników.

Wzorem innych pism fachowych „Czaty” począwszy od Nr. 6 wychodzić będą jako dwutygodnik, w dniach 1 i 15 każdego miesiąca. Format pisma pozostaje niezmienny. Inowacja ta pozwoli redakcji na dokładniejsze opracowanie zawartości każdego numeru.

Wydawnictwo.

Śmierć na posterunku

W dniu 10 lutego b. r. o godz. 3 min 30 zginął śmiercią tragiczną, przejechany przez pociąg na stacji Jamielnik, str. Szymaniak Józef, z kom Jamielnik, insp. Działdowo. Tragicznie zmarły miał w tym dniu służbę rewidowania pociągów wraz ze str. Blankiem,

Według opowiadań tego ostatniego wypadek miał przebieg następujący:

„Dnia 11 lutego o godz. 3 min. 30 rano, gdy pociąg towarowy Nr. 5871 nadjechał z Ilawy Niemieckiej do Jamielnika oświadczył str. Szymaniak wychodząc z biura z latarką ręczną, że idzie stanąć na stopnie latarni, znajdującej się naprzeciw magazynu kolejowego, aby z góry móc skontrolować przejeżdżający pociąg, czy w wagonach otwartych niema towaru przemycanego, ja zaś miałem kontrolować wagony, które jeszcze nie doszły do latarni. Nie widząc światła latarni str. Szymaniaka, zwróciłem się w kierunku przodu pociągu. W tem usłyszałem krzyk Szymaniaka. Podbiegłszy na miejsce zastałem str. Szymaniaka leżącego między szynami z odciętą prawą nogą koło kostki i zbroszonego krwią. Na zapytanie, jak to się stało, oświadczył str. Szymaniak, iż dostał się pod pociąg, więcej nie można było od niego wydobyć, ponieważ był prawie nieprzytomny”.

Natychmiast po wypadku, tym samym pociągiem, wysłano ciężko rannego do Grudziądza, dokąd jednak nie dojechał, ponieważ po drodze zmarł z wyczerpania.

Cześć pamięci zmarłego na posterunku!

Z tragedij granicznych.

Zgon św. p. W. Jancowej. 20 stycznia br. zaszedł na naszym odcinku wypadek, który dowodnie świadczy o brakach ustawy o pomocy lekarskiej dla funkcjonariuszów państw. i ich rodzin. Z powodu braku fachowej pomocy lekarskiej przy rozwiązaniu zgasła przedwcześnie żona str. Jańca. ś. p. Władysława. Z powodu odległości (placówka Jabłonica oddalona jest o 16 km. od kolei, a 45 od siedziby najbliższego lekarza) nie można było wezwać pomocy lekarskiej, lub egzaminowanej położnej. A dodać trzeba, że gdyby nawet zdolano na czas sprowadzić lekarza, to wizyta kosztowałaby 150-200 zł, na taki zaś wydatek nikt z nas nie może sobie pozwolić.

Nie na tem jednak kończy się tragedia: na miejscu niema kościoła, ani księdza rzymsko-katolickiego. Ksiądz grecko-kat. odmawia pochowania zwłok, gmina nie chce sprzedać miejsca na grób. Po wielu dopiero prośbach i złożeniu wysokiej opłaty św. p. zmarłą można było pochować na poświęconem miejscu.

Pogrzeb odbył się 23.I. W oddaniu ostatniej posługi wzięli udział: Kierownik inspektoratu Worochta, p. Danielski, p. kom. Szulc-Moro, oraz koledzy i przyjaciele męża zmarłej.

Św. p. Jańcowa ur. 15.VI. 1893 w Wielkopolsce była wzorową polką i już w swych młodocianych latach prześladowana była przez rząd pruski za mowę ojczystą. Rzucona na południowe krańce Rzeczypospolitej, tutaj przedwcześnie dni swoich dokonała.

Pl. Pol.

Piąta rocznica objęcia granicy w komisariacie Straży Celnej w Rudkach (Dyr. Cel Wilno).

Funkcjonariusze komisariatu Str. Celnej w Rudkach urządzili w dniu 12. II. b. r. uroczysty obchód 5 rocznicy objęcia granicy na tym odcinku przez Straż Celną. Obchód rozpoczął się uroczystym nabożeństwem w kościele parafialnym w Bargłowie. Nabożeństwo zakończyło się odśpiewaniem „Te Deum laudamus”. Wieczorem odbyła się zabawa, w której wzięli udział wszyscy funkcjonariusze wolni od służby. W czasie zabawy uczestnicy urządzili gorącą owację kierownikowi komisariatu, p. kom. Bizio. Ludność miejscowa z sympatją i zainteresowaniem przyglądała się uroczystościom „zielonej braci”.

Pięcioletni pobyt na granicy związał nas mocno ze służbą. Nabraliśmy do niej zamiłowania. Doświadczeni już dzisiaj i wyszkoleni dzięki pracy naszych przełożonych pewnie czujemy się na granicy, za której bezpieczeństwo śmiało wziąć możemy na siebie odpowiedzialność.

MUZEUM Mickiewicz — strażnik.
Polskich
Formacji
Granicznych
Im. ppł. WŁADYŚLAWA BACIŃSKA

Zastrzelenie przemytnika.

W nocy z 16 na 17 lutego został zabity na odcinku placówki Pinki—Bugaj, komisariat Jelonki, insp. Praszka, przemytnik, przy którym znaleziono kilkanaście worków przemyconego tytoniu.

Zabity należał do bandy przemytników, którą w tym czasie ścigali funkcjonariusze wspomnianej placówki.

Handlarze narkotyków.

„The Times” podaje o międzynarodowej organizacji przemytników narkotyków:

Berlińska policja twierdzi, że odkryła i sparaliżowała działanie tej organizacji. Już w lecie zaarrestowano znaczną ilość drobnych handlarzy i odbiorców we wrześniu ujęto niemieckiego chemika Hahn'a i kilku rosyjskich uciekinierów. Jednak policja doszła do przekonania, że inna większa organizacja jest czynna, która kieruje handlem z Berlina i Paryża.

W Berlinie podejrzenie padło na dwóch rosyjskich kupców. Ustalono, że są to przywódcy berlińskiej kwatery przemytniczej organizacji pracującej we Francji, Niemczech, Danii, Szwajcarii, Włoch i sięgającej do Chin i Japonii, skąd otrzymywali większą część swoich zamówień. Pieniądze z Dalekiego Wschodu przychodziły do Berlina a Rosjanie przesyłali je czekami na Londyn do filii jakiejś fabryki w Paryżu. Następnie wysyłka narkotyków szła tą samą drogą w kierunku odwrotnym. Dawniej przesyłano przez port hamburski, lecz władze celne zdołały przejąć parę wysyłek. Próbowano potem porty angielskie omijając Londyn. W końcu wybrano wolny port Kopenhagi. Przesyłki z Kopenhagi wędrowały przez Rosję dalej na wschód.

Gdy wszystkie nici zostały zebrane, wtedy w Kopenhadze przeprowadzono rewizję i znaleziono 40 funtów morfiny oraz osiem pustych pak. W jednym mieszkaniu znaleziono 30 funtów heroiny i 4 funty opium.

Ustalono, że jeden z przemytników jest doktorem, który zdołał sobie wyrobić pozwolenie na eksport rzekomo do Rumunii. Jedna współpracowniczka dawała znać przewodcom o przejściu towaru przez komorę celną, następnie wybierano go z pakietów bez rozdarcia pieczęci i zastępcowano niewinnym towarem. Narkotyki te były odsyłane albo mniejszym handlarzom w Berlinie lub też eksportowane dalej na Wschód jako kosmetyki lub pasta do butów albo były chemicznie preparowane.

W ten sposób przemytnicy kupowali kokainę po 20 funtów za kilo, aby sprzedać na Wschodzie po 160 funtów za kilo. Zamówienie na 120 kilogramów, które miały być posłane do Ameryki, znaleziono na miejscu, a także dowód, że przemytnicy otrzymali 12 tysięcy dolarów z Chin na przesyłki. Pieniądze zostały przez nich zabrane, a do Chin poszedł telegram donoszący z zalem, że przesyłka wpadła w ręce władz.

Berlińska policja porozumiała się z policją paryską i zawiadomiono także inne kraje należące do Konwencji międzynarodowej przeciw opium. Można mieć nadzieję, że wkrótce wspólnicy z innych krajów zostaną wykryci.

Komunikat Nr. 1.

Zarząd internatu imienia Dr. Władysława Rasińskiego dla dzieci funkcjonariuszy Straży Celnej we Lwowie posiada na składzie jeszcze pewną ilość Kalendarzy z Szematyzmem, i apeluje do tych funkcjonariuszy Straży Celnej, którzy kalendarzy dotychczas nie nabyli, ażeby nadesłali swe zamówienia i tem poparli wzniosły cel, na jaki dochód z tego wydawnictwa jest przeznaczony.

Zarząd internatu skłonny jest udzielić zniżki z ceny kalendarza tym funkcjonariuszom Straży Celnej, którzy dotychczas nie mogli nabyć kalendarza z powodu trudności materialnych, jeśli w zamówieniach zbiorowych przesyłanych przez komisariaty okoliczność ta będzie stwierdzoną — i w tych wypadkach policzy po cenie 1 złoty za egzemplarz przy zamówieniu conajmniej 10 kalendarzy.

Zamówienia wysyłać należy pod adresem: Zarząd Internatu im. Dr. Wł. Rasińskiego w Dyrekcji Cel we Lwowie ul. Rutowskiego 17.

Komunikat Nr. 2.

Inserująca się w kalendarzu i Szematyzmie Straży Celnej firma „W. Wścieklica” w Łodzi sfiarowała na rzecz Internatu Straży Celnej imienia Dr. Władysława Rasińskiego dla dzieci funkcjonariuszy Straży Celnej we Lwowie, prowizję od wszelkich zamówień dokonywanych u tej firmy przez funkcjonariuszy Straży Celnej na podstawie inseratu umieszczonego w kalendarzu. Ponadto oświadczyła, że na każde żądanie poszczególnych Komisariatów Straży Celnej wyśle kolekcję próbek towarów bieliznianych, ubraniowych i trykotarzy wraz z warunkami dogodnych spłat ratalnych.

Zarząd internatu apeluje do W. Panów Kierowników Komisariatów, by zażądali próbek i warunków spłaty ratalnej od wspomnianej firmy, a o zamówieniach dokonywanych u tej firmy, zawiadamiali Zarząd Internatu dla kontroli obrachunków z tą firmą.

Zarząd Internatu stwierdza, że na obszarze Lwowskiej Dyrekcji Cel firma ta otrzymuje już od pół roku wiele zamówień od funkcjonariuszy Straży Celnej, a dotychczas nie doszły do wiadomości Zarządu żadne ujemne wieści, ani co do jakości dostarczanego towaru, ani co do obrachunków tej firmy z odbiorcami.

Popierając tę firmę **popieramy również interesy własne** i zdobywamy nowe fundusze na budowę „Internatu”.

Karjera genialnego szpiega.

Mr. Lincoln Tribitsh, były członek parlamentu angielskiego i szpieg międzynarodowy, genialny poliglota transformista, niewyczerpany w bogactwie swych awanturnych pomysłów i nieustraszony w walce z policją całego świata, zajmuje jedno z naczelnych miejsc w galerji bohaterów kryminalnych współczesności.

Jako biedny emigrant z Węgier przybył do Anglii. Po krótkim czasie nauczył się gruntownie języka angielskiego i pozyskał zaufanie jednego z najwybitniejszych dostojników kościoła anglikańskiego. Podobno żyd z pochodzenia, stał się mimo to misjonarzem chrześcijańskim. Ale czuł się zbyt skrępowany w zawodzie duchownym, więc przerzucił się do polityki. Przystąpił do stronnictwa liberalnego i po kilku latach postawił swą kandydaturę do parlamentu z okręgu Darlington. odniósł świetne zwycięstwo i wszedł do Izby Gmin, gdzie zwrócił uwagę na siebie, jako pierwszorzędnego mówca. Lecz i tego było mu za mało. Chorobliwa ambicja i absolutny immoralizm pchały go do awantur. Gdy wojna wybuchła, Lincoln Tribitsh nagle znikł z Anglii. Z przerażeniem dowiedzieli się wkrótce jego przyjaciele polityczni, iż został jednym z głównych agentów wywiadu niemieckiego. Pod różnemi pseudonimami, w coraz to innem przebraniu, krążył po państwach entente'y, uprawiając szpiegostwo wojenne. Cała armja detektywów ściagała go, był jednak nieuchwytny. Udało mu się nawet przyjeżdżać do Anglii w czasie wojny.

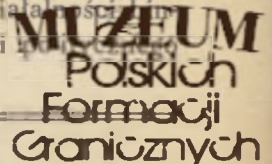
Lincoln był typowym „doublecrosser'em” i oszukiwał tych, którzy go używali dla celów szpiegowskich. Niemcy wkrótce przekonali się o tem i zerwali z nim. Na krótko znikł z widowni, by potem znowu wypłynąć podczas zamachu na Kapp'a, jako szef biura prasowego przy prezydjum rady ministrów. Stamtąd przeniósł się do Włoch, gdzie był podobno bardzo czynny w pierwszym okresie faszyzmu. Z Włoch udał się na Balkany zjawiał się wszędzie, gdzie powstawały ogniska zamętu. Lecz po kilku latach znudziła mu się ta „robota” europejska i postanowił szukać przygód i szczęścia w innych częściach świata.

Przed kilku dniami londyński „Daily Express” podał sensacyjne rewelacje o nowej działalności Lincolna, tym razem jako finansowego i doradcy armji kantońskiej.

Podziękowanie.

Panu Inspektorowi z Ostrowia oraz wszystkim Panom Komisarzom i funkcjonariuszom inspektoratu Ostrow, którzy w styczniu 1927 r. przyszli mi z pomocą w krytycznym położeniu przez złożenie składek, dziękuję obecnie najserdeczniej.

Matuszewski Czesław,
b. funkcj. Str. Celnej.


 MUZEUM
Polskich
Formacji
Cronicznych

WŁADYSŁAWA RAGINISA

Przegląd ważniejszych wydarzeń.

Wylądowanie na terytorjum polskiem dwóch lotników armji sowieckiej. Dnia 1 lutego o godz. 14 wylecieli z Kijowa na samolocie typu Ansaldo Nr. 8074 dwaj lotnicy sowieccy; nie są oni oficerami. Pilot Kazimierz Klim był dowódcą 17-go awiacyjnego oddziału w Kijowie, nie posiadał on żadnego wyższego wykształcenia wojskowego, ani stopnia oficerskiego, ukończył jedynie w 1926 roku szkołę lotniczą. Pochodzi z rodziny polskiej, urodzony w Sokółce, w Grodzieńszczyźnie, gdzie też obecnie mieszkają jego matka i siostra. Jako motyw swej ucieczki podaje Klim, że czuje się Polakiem i dawno już pragnął dostać się do rodziny.

Piotr Timoszczuk nie jest wcale pilotem, a tembardziej oficerem, jak to mylnie podały niektóre pisma; jest to zwykły mechanik, przydzielony do samolotu swego dowódcy Klimy w randze starszego motorzysty. Nie wiedział on początkowo o zamiarach swego dowódcy. Oświadcza, że bezwzględnie nie chce wrócić do Sowietów.

Klim włada biegle językiem polskim; obaj lotnicy nie mieli przy sobie zupełnie pieniędzy.

Wylądowali oni, jak wiadomo, w dzień swego odlotu z Kijowa, tj. 1 lutego, o godz. 17.30 na lotnisku w Łucku, położonem tuż obok koszar wojskowych. Oficerom pułku stacjonującego oświadczyli odrazu, że są lotnikami sowieckimi.

Samolot zostanie prawdopodobnie zwrócony władzom sowieckim, lotnicy natomiast oświadczenia kategorycznie, że czują się szczęśliwymi, iż udało im się przedostać do Polski i że bezwzględnie nie chcą wracać do Sowietów.

Informacje lotników mówią między innymi o ściślejszej współpracy lotnictwa sowieckiego z oficerami niemieckimi, przedewszystkiem w szkołach lotniczych. Lotnicy mieli również złożyć pewne zeznania w sprawie pomocy udzielanej przez Sowietów bolszewickim wojskom chińskim.

Zbiorowe morderstwo. W ostatnich czasach w zastraszający sposób mnożą się wstrząsające tragedje rodzinne.

Pierwszym, który zapoczątkował straszną serję szaleńczych morderstw zbiorowych był Statkiewicz który w z. r. wymordował całą swoją rodzinę. Niebawem idąc śladem Statkiewicza, kupiec Kłosowski w Poznaniu pozbawił życia całą swą rodzinę i siebie. Wkrótce potem głośnie były analogiczne morderstwa zbiorowe we Francji i we Włoszech, gdzie znany adwokat Carbonaro wymordował całą swoją rodzinę. W styczniu r. b. w Mińsku Mazowieckim, 43 letni Zygmunt Zaleski zabił siebie i żonę oraz ranił ciężko 3 swych nieletnich synków.

Makabrycznej serji tych morderstw dopełnia tragedia, która rozegrała się dnia 8.II. r. b. w Warszawie przy ul. Solec 71. Szaleńczym zabójcą był 25 letni Stefan Maślany, pozbawiony pracy, który mieszkał wraz z poślubioną przed rokiem żoną u teściowej. Wymordował on całą rodzinę liczącą 5 osób i wreszcie sam pozbawił się życia.

Zesłany przed 43 laty. Władze sowieckie wykryły na Sachalinie dotychczas tam zamieszkującego najstarszego polaka zesłanego politycznie, który został aresztowany w Warszawie w r. 1885 w sprawie „dwudziestu dziewięciu”. Buhajski przebył na zesłaniu 43 lata.

Zamiana miejsc służbowych.

Strażnik Nr. 1162 Mania Franciszek i strażnik Nr. 1067 Skrzypczak Edward Dyrekcja Cei Lwów, Inspektorat Str. Cel. Nowy-Sącz Komisarjat Str. Cel. Szczawnica plac. Biała-Woda, pragną zamienić miejsce służbowe z Kolegami Inspektoratu Str. Cel. Żywiec Komisarjat Korbiewów, ewentualnie z innego Komisarjatu, a najchętniej Upsy.

Powód: sprawy osobiste. Nadmieniam, że placówka Biała-Woda leży w bardzo pięknym położeniu obok Szczawnicy, miejsca klimatycznego; w sezonie czynne są tutaj teatry, kina i t. p. Do miasta Krościenka w którym znajduje się Sąd Powiatowy jest 1 1/2 godziny drogi pieszo.

Bliższe szczegóły listownie.

Zgłoszenia: Mania Franciszek i Skrzypczak Edw. Biała-Woda, poczta Szczawnica, powiat Nowy-Targ Małopolska.

St. str. Michalski Wojciech, Dyrekcja Cei Mysłowice, Inspektorat Tarnowskie Góry, Komisarjat Tarnowskie Góry, placówka Sucha-Góra, pragnie zamienić miejsce służbowe z kolegą z tego samego Inspektoratu najchętniej z kolegą z Komisarjatu Kalety lub Lubliniec.

Nadmieniam, że placówka Sucha-Góra jest w bardzo dobrem położeniu, granica sucha, okolica piękna o zdrowym klimacie, mieszkanie dla żonatego zapewnione.

Powód zmiany. Sprawa osobista.

Zgłoszenia: Michalski Wojciech, st. str. cel. Blachówka, powiat Tarnowskie-Góry, ul. Stolarska Nr. 30a.

Podziękowanie.

Panu Inspektorowi Danielskiemu, kier. insp. w Worochcie, Panu komisarzowi Szulc-Moro, kier. kom. w Jabłonicy za wzięcie udziału w pogrzebie mej żony, ś. p. Władysławy, kolegom z kom. Jabłonica. zwłaszcza zaś z plac. Polanica, za nie się pogrzebem ś. p. zmarłej składam

nie „Bóg Zapłać!” pogrążony w smutku
 Józef Jan
 Formacji
 Granicznych
 im. mjr. WŁADYSŁAWA BAGINIA

SPORT.

Pierwszy kryty tor kolarski w Polsce.

Jestto tor drewniany zbudowany na Dynasach przez Warszawskie Tow. Cykl.: i specjalnie przeznaczony dla kolarzy torowych celem kontynuowania zimowych treningów.

Dnia 12 i 13. II. r. b. odbyły się zawody w celu ustanowienia rekordu półgodzinnego. Najlepszy wynik osiągnął Oksiutycz — 17 klm. 980 m.

Tor jest bardzo mały, bo ma zaledwie 60 m. obwodu.

Zimowy raid kawaleryjski. W niedzielę zakończony został dwudniowy raid konny 1 bryg. kawal. Warszawa— Ostrołęka—Warszawa (240 klm.) W raidzie wzięło udział 22 zawodników, a ukończyło 16. Najlepsze rezultaty osiągnęli: 1) chor. Baszki, 2) por. Mańkowski, 3) ppor. Zieliński (wszyscy 1 p. szw.). a następnie kpt. Leśniewski (I D. A. K.), por. Sujewski (I D. A. K.), por. Chojnacki (I D. A. K.) gen. Dreszer, mjr. Szyszko — Buhusz, rtm. Łubieński, pułk. Pietra.

Największy wyścig pływacki w świecie. Był to wyścig pływaków amerykańskich urządzony na olbrzymim dystansie 40 klm. a więc większym niż kanał La Manche.

Do wyścigu tego stanęło 89 pływaków i 13 pływaczek. Temperatura wody wynosiła 12 stopni C.

Zwycięstwo odniósł 17-letni kanadyjczyk Joung, który olbrzymi dystans w morzu przeplynał w czasie 15 godzin i 35 minut zdobywając nagrodę 25.000 dolarów.

Sport koniecznością życiową. Orzeczenie sądu niemieckiego. Niech czytelnikowi się nie zdaje, że zdanie to wyszło z ust owych milionów które na szerokim świecie korzystają z dobrodziejstw sportu. Nie byłoby to wówczas dziwnem.

Nie. Stało się to coprawda w kraju miliona sportowców — w Niemczech, ale jest motywem wyroku, zapadłego po długich naradach sędziwych kupców hamburskich, zasiadających w sądzie handlowym.

W czasie jakiegoś meczu piłkarskiego jeden

z graczy został poważnie zraniony w kolano i musiał poddać się operacji i paromiesięcznej kuracji w szpitalu.

Pracodawca tego gracza (z zawodu biuralista) odmówił wypłacenia mu pensji za okres kuracji, motywując to tem, że przez branie udziału w meczu piłkarskim zatrudniony przez niego pracownik doznał uszkodzenia z własnej winy i sam za nie musi odpowiadać.

Sprawa oparła się o sądy, które skazały pracodawcę na zapłacenie pensji 6-cio tygodniowej.

W motywach sędziowie stwierdzili, że zajmowanie się sportem w danym wypadku piłką nożną jest nie zabawą, ale koniecznością życiową dla utrzymania zdrowia i zdolności zawodowych.

H U M O R.

MINUTOWE SPÓZNIENIE.

Str. cel. Słuchaj cała wioska gada, żeś ty wczoraj przemytnika gonił, boś przez płot skakał niczem chart.

Str. cel. II. Gdzie tam, tylko miałem minutowe spóźnienie do służby.

NIE OMYLIŁ SIĘ.

Str. cel. z młodszą służbą

Nie wiesz kiedy nareszcie nastąpi nasza stabilizacja?

Str. cel. weteran

Wiem!

Str. ce. z młodszą służbą

No, kiedy?

Str. cel. weteran

Kiedy wszyscy będziemy na emeryturze.

SIGNUM TEMPORIS.

Żona: O Boże, znowu się upiłeś znowu na nogach się chwiejesz!

Mąż: Głupia jesteś, takie teraz czasy, że najpoważniejsze firmy się chwieją.

TREŚĆ: Konstytucyjny ustrój państwowy. — Budżet państwowy na r. 1927/8 — Przystosowanie wojskowe. G. P. U. — Korzystny dla Państwa r. 1926. — Krzesła polowe. — O odznakę szkolną. — W sprawie statystyki Str. Celnej. — Zakończenie kursu Kierowników Inspektoratów. — Do czytelników. — Śmierć na posterunku. — Z tragedji granicznych. — Piąta rocznica objęcia granicy. — Zastuzelenie przemytnika. — Handlarze narkotyków. — Komunikaty. — Karjera genialnego szpiega. — Podziękowanie. — Przegląd ważniejszych wydarzeń. — Zamiana miejsc służbowych. — Podziękowanie. — Sport. — Humor. — W dodatku: 1) Ochrona pasa granicznego. 2) O systemie ochrony granic.

Adres dla korespondencji: Warszawa, Skrzynka poczt. Nr. 650

Konto czekowe P. K. O. Nr. 41523.

Warunki prenumeraty: kwartalnie 4.50 zł., miesięcznie 1.50 zł.

Redakcja i Administracja czasopisma „CZATY”; arszawa — Skrzynka pocztowa Nr. 650

Redaktor i Wydawca: FELIKS OLAS.

Drukarnia „Wielkopolska” Warszawa, Ogrodowa 10. Tel. 518-01.

MUZEUUM
Polskich
Formacji
Granicznych
im. mjr. WŁADYSŁAWA BAGNISA